

(Gazzetta Dello Sport - D.Stoppini) Uścisk po meczu oznacza wielkie podziękowania: w lutym rok temu między Luciano Spallettim i Francesco Tottim były nieporozumienia, 12 miesięcy po tym kapitan zdobył bramkę numer 100 z (i dla) trenerem na ławce. Nieco poniżej jednej trzeciej z 323 goli zdobytych z Romą, Francesco podarował trenerowi: w ten sposób obydwaj wsiedli do pociągu, który prowadzi do Lazio.

"To jednak nie derby, jedynie półfinał Coppa Italia, - mówi Totti - nie powinno się o tym myśleć jak o derbach. Wolalbym zmierzyć się z Interem. W każdym razie będziemy ich rozpatrywać jako wielki zespół, choć z całym szacunkiem Lazio jest zawsze wielkim rywalem... Karny był ewidentny". "Mam nadzieję, że mogą znieść bariery na Curva Sud już z Fiorentiną - dodaje Totti. - Moja przyszłość? Będę się cieszył tymi dwoma-trzema miesiącami, potem zobaczę."

Zobaczy też Spalletti, któremu również wygasa kontrakt. *"Gdy gra, Totti jest jednym z tych, który ma nokautujący cios - mówi trener - Gdy gra, trzeba mu dać piłkę, nie jest sprinterem. Jest Muhammadem Ali piłki nożnej".* Spalletti nie zgadza się ze swoim kolegą, Camplone odnośnie karnego: *"Dla mnie zagwizdanie było właściwe, choć gdyby zdarzyło się to mi, byłbym wkurzony".* Trener Ceseny oskarża: *"Nie sądzę, że Cesenie zostałby zagwizdany, karnego widział tylko sędzia".* Spalletti jest zadowolony: *"Jestem szczęśliwy z wygranej".* Trochę mnie z powodu Perottiego i Juana Jesusa, którzy zakończyli z urazami mięśnia zginacza: *"Diego jest wykluczony na Fiorentinę",* powiedział Spalletti. Grenier z kolei był wykluczony z powodów regulaminowych: transfer pojawił się po zamknięciu list na Puchar Włoch.

Autor: abruzzo